„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 19.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz, — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schieri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14. Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 178 | Kraków, czwartek dnia 12 kwietnia 1906 roku. | ROK XIV

Wybuch Wezuwiusza.

Neapol. W San Giuseppe wydobyto **110** trupów, w Ottajano **50.** Prace około dalszych odgrzebań trwają dalej.

Neapol. Wskutek gwałtownego deszczu popiołu, położenie w Torre del Grecco staje się coraz bardziej groźne.

Neapol. W mieście panuje przygnębienie, wiele sklepów zamkniętych; ulicami przeciągają procesye ludności, przybyłej z miejscowości, dotkniętych katastrofą. Ludność ta głośno się modli, niosąc świece, krzyże i święte obrazy. Wczoraj rano rozeszła się pogłoska o zawaleniu się wieży na kościele karmelickim; pogłoska wywołała wielką panikę. W więzieniu więźniowie rozbili drzwi, ale wojsko przeszkodziło ich ucieczce. Fabrykę tytoniu musiano opróżnić z powodu niebezpieczeństwa zawalenia się jej. Na zarządzenie prefekta lokale rozrywek i teatry zamknięto.

Rzym. Prof. Mattucci telegrafuje z obserwatorjum na Wezuwiuszu, że istnieje nadzieja, iż Wezuwiusz wkrótce się uspokoi.

Neapol. (Aj. Stefaniego.) Pogłoski o zawaleniu się fabryki tytoniu i szpitali są nieprawdziwe. W fabryce tytoniu powstał tylko ruch wśród robotników, którzy żądali wstrzymania pracy. Także pogłoska o zniszczeniu miasteczka Sano nie jest prawdziwą, przeciwnie schroniło się tam około 5000 osób. W Neapolu samym w rozmaitych punktach miasta na wszelki wypadek ustawiono oddziały wojska. Wezuwiusza zupełnie nie widać.

Specyalny sprawozdawca dziennika „Roma" oznacza wiadomość o zupełnem zniszczeniu Boscotrecase jako przesadzoną, tylko wieś Oratorio jest zupełnie zalana lawą, przyczem jedno dziecko zginęło. Dalszych ofiar dotąd nie było, ponieważ ludność na czas jeszcze uciekła.

Neapol. Rząd polecił władzom wojskowym rozdzielać chleb między ludność dotkniętą katastrofą. We wszystkich gminach, które ucierpiały wskutek wybuchu, urządzono kuchnie ludowe. Organa zarządu sanitarnego wyruszyły z oddziałem Czerwonego Krzyża do San Giuseppe. Zorganizowano także oddziały robotnicze dla usuwania z dachów popiołu. Rozmieszczone tu wojsko wzmocniono oddziałami z Florencyi, Rzymu, Bolonii i Messyny. Z wielu miast przybyły straże pożarne. Telegraficzne połączenie z Ottajano i San Giuseppe znowu przywrócone; spodziewają się, że także komunikacya pocztowa będzie dzisiaj podjęta. Prezydent ministrów Sonnino przybył tu wczoraj z 2 godzinnem opóźnieniem, ponieważ począwszy od Ceprano komunikacya kolejowa wskutek deszczu piaskowego jest utrudniona.

Z Węgier.

Program rządu węgierskiego.

Budapeszt. Partje skoalizowane odbyły wczoraj w klubie niezawisłych zgromadzenie, na które przybyli wszyscy ministrowie. Prezydent gabinetu Weckerle wygłosił mowę, w której naszkicował swój program. Na wstępie zaznaczył, że wobec grożącego niebezpieczeństwa przesilenia, przywódcy koalicji zdecydowali się objąć rządy. Pierwszem zadaniem rządu będzie usunąć dokonane naruszenia przepisów i nietylko zaprowadzić znowu konstytucyjny porządek, ale go i na przyszłość zabezpieczyć. Przywódcy koalicji objęli rządy na podstawach z r. 1867, ale zasady, któremi się dotąd kierowali, zachowają i nadal, oraz będą je stosować. Żadna strona też nie żądała zarzucenia zasad. Rząd ma tylko jedną granicę: w czasie przejściowym nie może ani podnosić ani pomagać przy podnoszeniu kwestji języka służbowego i komendy wspólnej armii. Rząd będzie uważał za swój pierwszy obowiązek uwolnić kraj od przymusowego położenia, powstałego przez stan *ex lex*. Rząd żąda przyjęcia budżetu na rok 1905 i 6, uchwalenia nadzwyczajnego kredytu na zbrojenia w ramach tych budżetów, zaproponuje uregulowanie ustawowe stosunku do Chorwacji, oraz wybór delegacji i uchwalenie corocznego kontyngentu rekrutów. Co do zaproponowania i uchwalenia nadzwyczajnych i zwiększonych kontyngentów rekruta rząd nie objął żadnych zobowiązań. Co do traktatów handlowych, będzie je potrzeba w drodze konstytucyjnej zaakceptować. Umowa co do związku cłowo-handlowego z Austrją o tyle obowiązuje, że ma istnieć wolny obrót bez poboru ceł. Będziemy się starali związek ten w taki sposób przeprowadzić, aby zamiast związku zawrzeć traktat. Wreszcie *rząd przygotuje reformę wyborczą na podstawach demokratycznych*, bez czynienia uszczerbku idei narodowej; zwłaszcza aby zaznaczyć prawa klasy robotniczej, na podstawach powszechnego prawa głosowania. Po przeprowadzeniu programu będą rozpisane wybory na podstawie nowej ustawy wyborczej, poczem po objawieniu się narodowej woli, która zamanifestuje się na najszerszych podstawach, rząd poda się do dymisji. Co do wszystkich dalszych kroków, obie strony zastrzegły sobie swobodną decyzję. Rząd nie objął żadnych dalszych zobowiązań, a także monarcha zastrzegł sobie swobodę decyzji.

Wreszcie oświadczył minister, że po zebraniu się sejmu przedstawi szczegółowy program i tylko jeszcze zaznaczy, że rząd wszelkimi środkami będzie zwalczał nadużycia, dążące do przeszkodzenia, by wola narodu spokojnie mogła się objawić. Mowca zakończył prośbą o poparcie swych usiłowań przez partję koalicji.

Kossuth podziękował Weckerlemu za jego oświadczenie, poczem posiedzenie zamknięto.

Rozwiązanie partji liberalnej.

Budapeszt (Tel. Wł.) Stronnictwo liberalne rozwiązało się wczoraj po 31 latach istnienia. Hr. Tischa oświadczył, że wycofuje się z życia politycznego i nie będzie kandydował do sejmu.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 12 kwietnia.

— *Marszałek krajowy* Stanisław hr. Badeni, bawił wczoraj w Krakowie. Po południu zwiedził roboty przygotowawcze na Wawelu, oraz oglądał projekty techniczne w kancelarji, a wieczorem odjechał z powrotem do Lwowa.

— *Nabożeństwo Wielkotygodniowe.* Jutro w Wielki Piątek rano adoracja Krzyża św. i procesja z Najświętszym Sakramentem do grobu.

W Wielką Sobotę rano poświęcenie ognia, paschału, czytanie 12 proroctw, wraz z modlitwami, w kościołach parafialnych poświęcenie wody chrzcielnej i Litania do Wszystkich Świętych, poczem uroczysta Msza św. Zmartwychwstania Pańskiego.

— *Koncert kompozytorski Wł. Żeleńskiego* odbędzie się w poniedziałek 23 bm. w sali starego teatru. Program wypełnią przedewszystkiem wyjątki z najnowszej opery: „Stara baśń", oraz szereg innych nieznanych ogółowi utworów. Bliższe szczegóły ogłoszone będą niebawem.

— *Koncert Aleksandra Michałowskiego* odbędzie się dnia 20 bm. w piątek w sali starego teatru. Dochód przeznaczony na sprowadzenie zwłok Jul. Słowackiego do kraju. Szczegóły programu doniosą afisze. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni A. Krzyżanowskiego w godz. 9—12 i 3—6.

Święcone w tanich kuchniach. Zarząd tanich kuchen przy ul. św. Jana, Brackiej i Długiej w niedzielę o godzinie 12 w południe stałym swoim stołownikom wydawać będzie za 20 halerzy: barszczyk, szynkę, kiełbasę, 2 jajka, potrójne ciasto (baby, placki ze serem i powidłem), oraz kieliszek wina.

— *Z Związku katolickich krawców.* Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 6 wieczorem w domu przy ul. Siennej l. 5, z następującym porządkiem: 1) Zagajenie prezesa i odczytanie protokołu;2)Zmiana statutu: 3) Wnioski i interpelacje.

— *Z Banku hipotecznego.* P. Kazimierz Czapelski dotychczasowy prokurzysta-kasjer krak. filji Banku hipotecznego, przeniesiony do zakładu centralnego we Lwowie, mianowany został naczelnikiem oddziału hipotecznego.

— *Z sali sądowej.* 15 lat licząca Józefa Knapikówna z Grzegórzek, już karana za zbrodnię kradzieży stanęła wczoraj przed trybun. sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego oskarżona o zbrodnię oszczerstwa. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora radca sądu krajowego dr. Chwalibogowski. Knapikówna oskarżona jest o 25 faktów popełnionej kradzieży przedmiotów wartości do 1000 koron, w czem gotówki przeszło 300 koron, nadto oskarżenie zarzuca jej, że przed policją i przed sędzią śledczym

oskarżyła rozmyślnie Katarzynę Banasik, — Marjannę Czarnecką i Annę Opidową o zbrodnie kradzieży lub o uczestnictwo w niej, oraz o zmyśloną zbrodnię uwiedzenia do nierządu. Do rozpraw powołano 25 świadków.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Knapikównę na dwa lata więzienia, z postem co miesiąc.

— *Epilog zajścia w szpitalu św. Łazarza.* Przed trybunałem orzekającym sądu krajowego pod przewodnictwem radcy dra Grodyńskiego, toczyła się we wtorek rozprawa o występek z § 335 uk. Jako oskarżony stawał posługacz szpitala św. Łazarz Stanisław Korlit, a to z następujących po wodów: Dnia 22 stycznia b. r. przyjęty został do szpitala na oddział gorączkowy Franciszek Staniszyn, chory na silny tyfus brzuszny. Lekarz dyżurujący polecił posługaczowi Korlitowi, by na noc zamknął drzwi do celi chorego. Korlit jednak że nie uczynił tego, z tej przyczyny, aby Siostra Miłosierdzia, mająca dyżur mogła swobodnie krążyć dla niesienia pomocy. Tymczasem w nocy z 26 stycznia chory w stanie gorączkowym opuścił łóżko i celę, wyszedł na kurytarz, a następnie oknem z I. piętra wyskoczył do ogrodu, gdzie go znaleziono rano w stanie beznadziejnym; zmarł też wkrótce potem. Z tego powodu prokuratorja państwa wytoczyła Korlitowi proces o występek z § 335 uk. — Obrońca podsądnego mecenas dr. Szalay powoływał się przy obronie na to, że chorzy na oddziele gorączkowym ze względu na bezpieczeństwo osobiste powinni pozostawać w salach o oknach zakratowanych i leżeć w łóżkach o wysokich siatkach drucianych. Trybunał uznał słuszność tych wywodów i uwolnił Korlita od oskarżenia. Szpital zaś bezzwłocznie zarządził okratowanie okien i sprawił już jedno łóżko z siatką drucianą.

Przy rozprawie jako rzeczoznawcy lekarscy występowali prof. dr. Wachholz i dr. Zoll.

Telegraf bez drutu w Krakowie. W teatrze letnim w parku krakowskim d. 16 bm. tj. w drugie święto wielkiej nocy popisywać się będzie kapitan Erelhosta z przyrządami telegrafu bez drutu, pomysłu Marconiego. Demonstracje te wywołają niezawodnie wielkie zainteresowanie w szerokich kołach naszego miasta. Bliższe szczegóły będą ogłoszone afiszami.

Z Rosji.

Wybory do Dumy.

Petersburg (Tel. Wł.) Na 179 posłów, którzy mieli być wybrani do dnia 8 kwietnia, wybrano posłów 172. Pozostają jeszcze do przeprowadzenia wybory 7 posłów w gubernji tambowskiej, gdzie dotychczas wyborów nie rozpoczęto.

Rezultat wyborów przedstawia się następująco: 89 „kadetów", 22 postępowców, 9 socjalistów, 22 członków partji środka, 3 konserwatystów, 9 dzikich.

Posłów chłopskich wybrano 88.

Pod względem narodowościowym wynik wyborów jest następujący:

150 Rosjan, **5 Polaków,** 5 Litwinów, 7 Tatarów i 5 żydów.

Witte.

Petersburg Pet. aj. tel. zaprzecza pogłosce o bliskiem ustąpieniu hr. Wittego.

Londyn (Tel. Wł.) Petersburski korespondent „Daily Telegr." donosi, że pogłoska, jakoby Witte podał się do dymisji, jest nieprawdziwą. Witte upoważnił korespondenta do zaprzeczenia tej pogłosce.

Stracenie rewolucjonistów.

Ryga (Tel. Wł.) Wczoraj w twierdzy Dünamünde straceni zostali rewolucjoniści: Michelson i Krause.

Z ruchu rewolucyjnego.

Ryga (Tel. Wł.) Przedwczoraj podczas rewizji w fabryce wyrobów drucianych policja znalazła 100 kgl. piroksyliny i wielki zapas rewolwerów 12-to strzałowych.

Szczegóły zamachu w Twerze.

Petersburg (Tel Wł.) „Russk. Słowo" podaje następujące szczegóły o zamachu na Sleptowa w Twerze: Sleptow otrzymał wyrok śmierci, czem przejął się tak bardzo, że poczynił nadzwyczajne środki ostrożności w swojem pałacu i w swojem otoczeniu. Zamach wykonano jednakże w chwili, gdy udawał się na posiedzenie ziemstwa twerskiego. Wybuch bomby był tak silny, że Sleptow literalnie rozszarpany został na kawałki, a części ciała rozrzucone zostały na 40 i więcej kroków. Sprawca zamachu upadł w pierwszej chwili po wybuchu, zerwał się jednak i począł uciekać. Był ranny. Kozacy i dra goni złapali go. Znaleziono przy nim paszport na nazwisko pewnego mieszczanina gub. saratowskiej.

Przy przesłuchaniu oświadczył sprawca zamachu, iż działał z ramienia partji socjalno-rewolucyjnej.

Sprawa kapitulacji Portu Artura.

Petersburg (Tel. Wł.) Śledztwo w sprawie kapitulacyi Portu Artura wykazało, iż raporty Stössla o braku amunicyi były fałszywe. W chwili bowiem podpisywania aktu kapitulacyi, w twierdzy były jeszcze wielkie zapasy amunicji.

Uniemożliwienie wyborów w Łodzi.

Łódź. Socyaliści uniemożliwili wczoraj wybory robotnicze do Dumy. Po południu wszystkie fabryki były zamknięte. Na ulicach **przyszło do krwawych starć.** Ruch tramwajowy był wstrzymany.

Policya odkryła tajną drukarnię i skonfiskowała różne papiery. 40 osób uwięziono i przetransportowano do Warszawy.

TELEGRAMY

(Z dnia 12 kwietnia.)

Mianowania.

Wiedeń (Tel. Wł.) „Wien. Ztg" ogłasza, że cesarz zamianował tyt. nadw. profesora dra Władysława Heinricha, nadzwyczajnym profesorem psychologii i metodologji na uniwersytecie krakowskim.

Wiedeń (Tel. Wł.) „Wien. Ztg" ogłasza, że minister spraw wewn. zamianował komisarza starostwa dra Jerzego hr. Wodzickiego wicesekretarzem ministerjalnym. (Dr. Jerzy hr. Wodzicki jest synem Antoniego hr. Wodzickiego, członka Izby panów P. R.)

Wydawca dr. Antoni Beaupre, redaktor odpow. **Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.**

Tajemnica stanu.

ROMANS POLITYCZNY przez Antoniego HOPE

19. Ciąg dalszy.

Zadzwoniłem na mojego nowego kamerdynera (jako zastępcę biednego Józefa wybraliśmy młodego człowieka, który nigdy króla nie widział), kazałem sobie podać szklankę wody sodowej, oświadczając Saptowi, że pragnę zażyć spoczynku.

Obecny przy tem Fryc von Tarlenheim wzniósł oczy do góry.

— Spoczynku! — zawołał — daleko jeszcze do tego. Trzeba najprzód załatwić się z Michałem.

— Cierpliwości, mój synu, cierpliwości — napominał go Sapt, brwi marszcząc — załatwienie sprawy, o jakiej myślisz, sprawiłoby nam wielką przyjemność, ale mogłoby nas drogo kosztować. Michał, widząc się zgubionym, w swym upadku pociągnąłby króla.

— A dopóki król jest tutaj, w Strelsau wszak nie może mieć żalu do swego drogiego brata Michała — wtrąciłem.

— A więc mamy siedzieć z założonemi rękami. kiedy prawdziwemu królowi krzywda się dzieje? — mówił Fryc z goryczą.

— Musimy czekać cierpliwie — przekładał Sapt.

— W istocie, — potwierdziłem — albowiem wystawiając na zagładę Michała, naraziłbym tylko siebie.

— I króla dodał Sapt.

— Zaś Michał, usiłując mnie zgubić, temsamem zgubiłby siebie. Jeżeli mnie zdemaskują, to wyzwę księcia na pojedynek i w ten sposób sprawę załatwię. Tymczasem czekam na krok z jego strony.

— On króla zgładzi.

— Nie — oświadczył Sapt stanowczo.

— Połowa jego szóstki jest w Strelsau — mówił Fryc.

— Tylko połowa? Czyś tego pewien? — badał Sapt.

— Tak, tylko połowa.

— W takim razie król bezpieczny, bo pozostała trójka go strzeże — zawołał stary pułkownik.

— Rozumnieś pan powiedział — rzekł Fryc z rozpromienioną nagle twarzą, — gdyby król był zabity i pogrzebany, cała szóstka otaczałaby Michała. Czy wiesz, pułkowniku, że Michał powrócił?

— A wiem, do stu piorunów!

— Panowie, zechciejcie mi wytłómaczyć, co to za szóstka? — prosiłem.

— Sądze, że poznasz ją niebawem — objaśnił Sapt. — Stanowi ją sześciu młodych szlachciców, oddanych Michałowi ciałem i duszą: Jest tam trzech Rarytańczyków, jeden Francuz. jeden Belgijczyk i jeden rodak twój.

— Gotowi każdemu gardło poderżnąć jak im to Michał rozkaże — odezwał się Fryc.

— Poderżną zapewne i moje — dodałem.

— Najprawdopodobniej — przytwierdził Sapt. Którzy z nich pozostali tutaj, Fryc?

— De Gautet, Bersonin i Detchard.

— Sami cudzoziemcy! Jasne, jak dzień. Rarytańczyków przy królu zostawił. Chce ich skompromitować.

—Czy nie było którego znich wśród tych drabów, którym powiedzieliśmy słów kilka w pawilonie? — spytałem.

— Oby tam byli, bo zamiast sześciu. byłoby ich teraz czterech! — westchnął Sapt.

Wyrobiłem już sobie jeden przymiot królewski, a mianowicie: powściągliwość w mowie, nie uważałem za stosowne zwierzać się najlepszym na wet przyjaciołom z moich zamiarów.Miałem jednak plan ułożony.

Postanowiłem stać się bardzo popularnym, a jednocześnie nie okazywać Michałowi niechęci. Spodziewałem się w ten sposób uśmierzyć zawiść jego stronników i w razie gdyby doszło do otwartego starcia, wyznaczyć mu rolę niewdzięcznika, a nie ofiary.

Pragnąłem jednak starcia unikać w interesie bowiem króla leżało, aby tajemnica jego została zachowana jaknajdłużej. Dopóki była niewyjawioną, miałem w Strelsau zadanie trudne wprawdzie, lecz zagrzewające moją ambicję. Im dłużej trwała ta sytuacja, tem się bardziej osłabiało stanowisko Michała.

Po południu przygotowano odbyć konną jażdżkę. W towarzystwie Fryca von Tarlenheim objechałem nową aleję królewskiego parku, z wyszukaną uprzejmością oddając wszystkie otrzymywane ukłony. Następnie przejeżdżaliśmy przez dzielnice handlowe. Zatrzymałem się, aby kupić kwiatów u jakiejś ładnej kwiaciarki i zapłaciłem za nie złotem.

Zwróciwszy dostatecznie uwagę poddanych na moją osobę (biegł za nmą tłum z kilkuset ludzi), zwróciłem się ku pałacowi księżniczki Flawji, pytając, czy przyjąć mnie raczy.

Księżniczka była bardzo popularną — sam kanclerz dawał mi do zrozumienia, że ubiegając się o jej względy, najsnadniej serce moich poddanych zdobędę.

Kanclerz nie domyślał się wcale powodów, dla których trudno mi było z rad jego skorzystać w pełni. Sądziłem jednak, że mam prawo złożyć księżniczce wizytę. a Fryc popierał mnie w tym zamiarze tak gorąco, że mnie to nawet zdziwiło.

Miał ważny powód życzyć sobie tych odwiedzin. Powodem tym była chęć ujrzenia jednej z dam honorowych i serdecznej przyjaciółki księżniczki, hrabianki Helga von Strofzin. Przyznał mi się do tych uczuć z młodzieńczą nieśmiałością.

Etykieta sprzyjała nadziejom Fryca: podczas gdy mnie wprowadzono do audjencjonalnej sali, on mógł w poczekalni ze swą hrabianką pozostać.

Pomimo krzątaniny służby i domowników, zdołali zapewne dojść do serdecznego porozumienia; nie miałem jednak czasu myśleć o nich, czekał mnie bowiem jeden z najtrudniejszych ustępów mojej roli.

Aby zapewnić sobie przychylność księżniczki, nie wzbudzając jednak uczuć tkliwszych; miałem występować jako narzeczony, a z praw moich i przywilejów nie wolno mi było korzystać. w zakres moich obowiązków wchodziły zaloty do ślicznej dziewczyny... odbywane na cudzy rachunek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)